

Sygn. akt II AKa 419/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 stycznia 2017r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA – Maria Mroziak-Sztykiel

Sędziowie: SA – Dorota Tyrała

SA – Rafał Kaniok (spr.)

Protokolant: – st. sekr. sąd. Anna Grajber

przy udziale Prokuratora Hanny Gorajskiej-Majewskiej

po rozpoznaniu w dniu 29 grudnia 2016 r.

sprawy A. M. (1), urodzonej w dniu (...)

w S., córki T. i D. z domu F.

oskarżonej z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

na skutek apelacji, wniesionych przez prokuratora i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej E. Ł. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 9 czerwca 2016 r. sygn. akt VIII K 5/14

- 1) utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;*
- 2) wydatkami za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.*

UZASADNIENIE

A. M. (1) została oskarżona o to, że:

I. w okresie co najmniej od marca 2010 r. do czerwca 2010 r. w W. przy ul. (...) działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w tym w postaci wynagrodzenia za kolejne zadania zlecane i opłacane przez J. K. (1) lub też pozyskiwane za jego pośrednictwem projekty prowadzonej przez nią firmy (...), co było w tym czasie jej jedynym źródłem dochodu, ułatwiła J. K. (1) wyzyskanie błędu E. Ł. (1) właścicielki firmy (...) co do jego kompetencji, możliwości i zamiaru wywiązania z powziętych wobec niej zobowiązań finansowych oraz posiadania szerokich wpływów i zaangażowania w inne realizowane wówczas projekty związane ze środowiskiem artystycznym, poprzez utwierdzenie E. Ł. (1) w błędnym przekonaniu, iż J. K. (1) realizuje zobowiązania na rzecz rozwoju firmy (...), w tym poszukuje sponsorów do realizacji projektów związanych z e-sportem i angażuje się w organizację eliminacji krajowych do E. S. W.(...) oraz L. (...) G., a ponadto równocześnie pracuje nad ważnymi projektami z innymi osobami ze środowiska artystycznego, zatajając wiedzę o tym, że faktycznie J. K. (1) zwykle nie doprowadzał do końca rozpoczętych przedsięwzięć, nie dotrzymywał zobowiązań, (uwiarygodniając tym samym jego

osobę wobec E. Ł. (1), w efekcie czego doprowadził on pokrzywdzoną do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie co najmniej 276.936,71 zł, czym działała na szkodę E. Ł. (1),

tj. o czyn z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

II. w okresie co najmniej od marca 2010 r. do grudnia 2010 r. w W. przy ul. (...) działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej prowadząc firmę (...) będącą w tym czasie jej jedynym źródłem dochodu założoną z inicjatywy J. K. (1) na rzecz współpracy z nim przyjęła od J. K. (1) pieniądze pochodzące z przestępstwa w kwocie co najmniej 23555,65 zł, w tym w postaci wynagrodzenia w kwocie 20.000 zł z tytułu zapłaty wynikającej z umów zawartych z J. K. (1): z dnia 04.05.2010 r. - dotyczącej projektu "M. i Ż." oraz z dnia 01.10.2010 r. - dotyczącej mającej powstać książki (...), które to środki zostały wpłacone gotówką na jej konto, przy czym były powierzone J. K. (1) przez spółkę (...) Sp. z o.o. na rzecz W. P. (1) oraz realizacji projektu wydania i wypromowania płyty Zespołu (...), czym działała na szkodę W. P. (1),

tj. o czyn z art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

III. w okresie od stycznia do kwietnia 2011 r. w W. przy ul. (...) K. 39/57 i przy ul. (...) działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w postaci partycypacji J. K. (1) w kosztach wspólnie prowadzonego gospodarstwa domowego ułatwiła mu dokonanie oszustwa na szkodę M. G. (1) poprzez uwiarygodnienie osoby J. K. (1) i ułatwianie mu wyzyskania błędu M. G. (1) co do pomocy z jego strony w rozwoju firmy (...) oraz zamiaru wywiązania się z powziętych wobec niej zobowiązań w zakresie projektu C. U." oraz realizacji kursów scenopisarskich poprzez zapewnienie M. G. (1), że J. K. (1) ma duże doświadczenie w uzyskiwaniu dotacji z (...) oraz jednocześnie zatajenie wiedzy o tym, że faktycznie zwykle nie doprowadzał on do końca rozpoczętych przedsięwzięć, nie wywiązywał się z zobowiązań, w efekcie czego doprowadził on pokrzywdzoną w dniach 17.03.2011 r., 11.04.2011 r. i 21.04.2011 r. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 14.662,35 zł, czym działała na szkodę M. G. (1),

tj. o czyn z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Wyrokiem z 9 czerwca 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uniewinnił oskarżoną od popełnienia zarzucanych jej czynów.

Od powyższego wyroku apelację wnieśli prokurator oraz pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej E. Ł. (1), z tym że wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego przewidziany w art. 457 § 2 k.p.k., został złożony jedynie przez prokuratora.

Prokurator zarzucił wyrokowi:

I. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez uwzględnienie, wbrew zasadzie obiektywizmu, zasadom doświadczenia życiowego oraz logice wyłącznie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonej A. M. (1), przy jednoczesnym pominięciu okoliczności, które w sposób jednoznaczny w przemawiają za jej winą, co doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia o uniewinnieniu A. M. (1) od wszystkich zarzucanych jej czynów, wskutek ewidentnego braku konsekwencji i ostatecznie odmówienia wiary, w sposób wykraczający poza ramy swobodnej oceny dowodów:

1. zeznaniom świadków: E. Ł. (1), M. G. (1), W. P. (1), w zakresie dotyczącym potwierdzania przez nich, iż A. M. (1) zdawała sobie sprawę z działalności J. K. (1), z faktu, iż nie kończy on rozpoczętych projektów i posiadając tę wiedzę - swoim zachowaniem utwierdzała pokrzywdzonych w przekonaniu, iż zobowiązania wobec nich podjęte zostaną zrealizowane;

2. faktom płynącym z analizy zeznań pokrzywdzonych oraz Z. S., w zestawieniu z (...) oraz oskarżonej, które potwierdzają, iż otrzymała ona od J. K. (1) pieniądze pochodzące z przestępstwa w kwocie co najmniej 23.555,65 zł, na które to składały się: wynagrodzenie w łącznej kwocie 20.000,00 zł ze środków powierzonych mu przez spółkę

(...) w celu wyprodukowania płyty i promocji zespołu (...) za działania niezwiązane z realizacją tych celów, kwotę 1.717,65 zł tytułem opłat za abonament TV i Internet oraz 1.838,95 zł - jako przelewy na rzecz, siostry oskarżonej, mając świadomość, iż te środki to jedyny dochód J. K. (1) w tym czasie;

a ponadto:

3. niesłuszne zdeprecjonowanie rangi zeznań m.in. świadków: A. M. (2), L. P., Z. S., G. P., E. N., A. K. w zakresie ich opinii o oskarżonej - iż jest ona osobą twardo stąpającą po ziemi, zaradną, inteligentną, samodzielną, rozsądną i w związku z tym - wbrew logice - przyjęcie, iż takie cechy charakteryzowały oskarżoną w każdej sytuacji i relacji życiowej poza związkiem z J. K. (1), w którym odgrywała jedynie rolę bezwolnej wykonującej polecenia ofiary, a jednocześnie nieuzasadnione uwypuklenie rangi wyjaśnień oskarżonej, zeznań J. K. (1) oraz przyznanie przymiotu wiarygodności zeznaniom wymienionych wyżej świadków tylko w zakresie potwierdzającym przyjęte a priori przekonanie Sądu o jej bezwzględnej uczciwości, nieświadomości co do działalności J. K. (1) i niezdolności do świadomego uczestniczenia w oszustwach;

4. nieuzasadnione i oparte na wnioskach wysnuwanych z niepełnego materiału dowodowego oraz okoliczności wykraczających poza przedmiot niniejszego postępowania uzależnienie oceny, iż A. M. (1) swoim zachowaniem nie wypełniła znamienia działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, niezbędnego do skutecznego zarzucenia jej pomocnictwa do czynów z punktu I i III aktu oskarżenia kwalifikowanych m.in. z art. 286 § 1 k.k., od uznania, że skoro nie sposób dopatrzeć się w zachowaniu J. K. (1) oskarżonego o popełnienie analogicznych czynów w innym postępowaniu w formie sprawstwa - działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, to tym bardziej znamienia tego nie wypełnia zachowanie A. M. (1)

podczas gdy prawidłowa, wszechstronna ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego, dokonana przy uwzględnieniu zasad prawidłowego rozumowania, logiki, konsekwencji oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, winna prowadzić do wniosku, iż oskarżona popełniła zarzucane jej czyny.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora jest bezzasadna w stopniu niemal oczywistym.

Bezpodstawnie podniesiono w niej zarzut obrazy przepisów prawa procesowego, powiązany z zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych, zaś wnioski o wydanie wyroku o charakterze kasatoryjnym nie zasługują na akceptację.

Na wstępie zaznaczyć trzeba, że Sąd I instancji przeprowadził w niniejszej sprawie wyjątkowo wnikliwe postępowanie dowodowe, wyjaśniając wyczerpująco wszystkie istotne okoliczności tejże sprawy. Zebrane dowody ocenione zostały w sposób obiektywny, logicznie poprawny i zgodny z zasadami doświadczenia życiowego, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie głównej, w tym zarówno okoliczności korzystnych dla oskarżonej, jak i też takich, które mogłyby przemawiać na jej niekorzyść. W konsekwencji, Sąd I instancji poczynił w sprawie ustalenia faktyczne wolne od luk i błędów, zaś w pisemnych motywach wyroku wykazał w sposób przekonujący, dlaczego dał w tej mierze wiarę wyjaśnieniom oskarżonej i dowodom jej wspierającym, odrzucając jednocześnie dowody przeciwnie (w tym zwłaszcza część zeznań osób pokrzywdzonych) oraz dlaczego, w związku z tym, uznał, że zgromadzony materiał dowodowy nie dostarczył podstaw do przypisania oskarżonej winy w ramach stawianych jej zarzutów.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, nie sposób uznać że, Sąd meriti, analizując materiał dowodowy, pominął okoliczności jednoznacznie przemawiające za winą oskarżonej, albowiem tego rodzaju okoliczności - pomimo szczegółowego zbadania i wszechstronnego rozważenia poszczególnych dowodów - w niniejszej sprawie po prostu nie zostały ujawnione.

Przypomnieć w tym miejscu wypada (co do czynu z pkt I i III wyroku), że pomocnictwo do oszustwa (art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k.) polega na ułatwieniu sprawcy głównemu, poprzez działanie (lub ewentualnie zaniechanie wbrew prawnemu obowiązкови), doprowadzenia innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, za pomocą wprowadzenia jej w błąd lub wyzyskania błędu (przez sprawcę głównego), w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Pomocnik, co najmniej w chwili podejmowania działań (zaniechań), ułatwiających dokonanie oszustwa, musi mieć wyobrażenie konkretnego czynu podejmowanego przez sprawcę głównego. Musi zatem obejmować swoją świadomością fakt, że sprawca główny, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, zamierza doprowadzić osobę pokrzywdzoną do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, za pomocą wprowadzenia jej w błąd. Nadto pomocnik musi mieć świadomość znaczenia swojego zachowania, w tym szczególnie tego, iż stanowi ono ułatwienie popełnienia czynu przez sprawcę głównego.

Należy podkreślić, że elementy przedmiotowe oszustwa muszą się mieścić w świadomości sprawcy głównego i muszą być objęte jego wolą. Sprawca ten musi, nie tylko chcieć uzyskać korzyść majątkową, ale musi chcieć użyć określonego sposobu działania lub zaniechania. Brak jest realizacji znamion strony podmiotowej oszustwa w przypadku, w którym sprawca, chociażby jednego z ww. elementów, nie obejmuje chęcią lecz tylko nań się godzi. Na płaszczyźnie woluntatywnej zamiar oszustwa przyjmować musi postać chęci skierowanej na zachowanie prowadzące do wywołania błędu (wyzyskania błędu) i chęci doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem osoby pokrzywdzonej, oraz chęci osiągnięcia, przy pomocy obu opisanych wyżej elementów, korzyści majątkowej.

Podmiot realizujący znamiona przestępstw oszustwa musi zatem swoim zamiarem kierunkowym obejmować okoliczność, że osoba rozporządzająca mieniem, czyni to z niekorzyścią dla siebie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 6 listopada 2003 r. II KK 9/03 Lex nr 83773).

Podsumowując, pomocnik do oszustwa musi mieć świadomość tego, że jego działanie (zaniechanie) stanowi ułatwienie popełnienia czynu, którego sprawca, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, zamierza doprowadzić inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, za pomocą wprowadzenia jej w błąd (lub wyzyskania jej błędu).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż możliwość przypisania oskarżonej A. M. (1) winy, w zakresie czynów określonych w pkt I i III aktu oskarżenia, istniałyby tylko w takim przypadku, gdyby ujawniły się dowody (lub chociażby poszlaki tworzące nieprzerwany ciąg - dowód poszlakowy), wskazujące, w sposób niebudzący wątpliwości, na pełną świadomość, oskarżonej co do tego, że J. K. (1) realizuje wszystkie znamiona przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. oraz, zarazem, na świadomość tego, że jej zachowania ułatwiają ww. sprawcy popełnienie tegoż przestępstwa.

Za tego rodzaju dowody (lub poszlaki) nie mogą być uznane domniemania, przypuszczenia, lub subiektywne odczucia osób pokrzywdzonych (i niektórych innych świadków), które w istocie sprowadzają się do założenia (hipotetycznie zarysowanego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku – str. 60), że oskarżona знаła wszystkie plany

J. K., że była wtajemniczona na wszystkie jego działania (w tym operacje finansowe) oraz, że właśnie w celu umożliwienia mu nielegalnej działalności, prowadziła firmę (...), a tym samym, że, w konsekwencji, zdawała sobie sprawę z jego przestępczych zamiarów wobec osób pokrzywdzonych czynami z pkt I i III aktu oskarżenia i, posiadając taką wiedzę, ułatwiała mu realizację tych zamiarów.

Nie sposób zatem uznać, że (tak jak sugeruje skarżący w ramach zarzutu z pkt 1 apelacji) Sąd I instancji – odrzucając zeznania osób pokrzywdzonych, właśnie w zakresie przedstawianych przez nich wyobrażeń i domniemań dotyczących tego, iż oskarżona (posiadając wiedzę o przestępczych działaniach J. K. na ich szkodę), uwiarygadniała wobec nich jego osobę, w celu ułatwienia mu popełnienia poszczególnych przestępstw – naruszył zasadę swobodnej oceny dowodów określoną w art. 7 k.p.k.

Nawet bowiem w przypadku przyjęcia założenia, że oskarżona, w celu uwiarygodnienia J. K. w oczach osób pokrzywdzonych, podejmowała działania nie w pełni rzetelnie, czy też wręcz nieetyczne - kreując jego fałszywy wizerunek, jako osoby kompetentnej, która zawsze realizuje swoje zobowiązania - nie ma możliwości rozstrzygnięcia

tego, czy, w trakcie któregoś z przedmiotowych wydarzeń (zarzuty I i III aktu oskarżenia), działania te wykraczały poza granice rzeczywistego (żeby nie powiedzieć „szczerego”) zamiaru doprowadzenia do sfinalizowania projektów realizowanych wspólnie przez pokrzywdzonych i J. K. (co oznaczałoby w efekcie osiągnięcie korzyści przez te osoby i pośrednio przez oskarżoną), czy też oskarżona z góry zakładała, że J. K. kieruje się zamiarem (bezpośrednim) doprowadzenia pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem i ułatwiała mu realizację tegoż zamiaru - tracąc tym samym perspektywę uzyskania jakichkolwiek korzyści.

Co do zarzutu z pkt 2 apelacji, stwierdzić należy, że Sąd I instancji, wbrew twierdzeniom skarżącego, nie odmówił wiary „faktom”, iż oskarżona otrzymała od J. K. pieniądze pochodzące z środków powierzonych mu przez (...).

Sąd ten wykazał natomiast w sposób przekonujący, iż nie ma dowodów wskazujących na to, że oskarżona wiedziała o uzyskaniu tych pieniędzy przez J. K. z przestępstwa lub też, że przewidywała to i godziła się z tym. W pisemnych motywach wyroku trafnie stwierdzono, w tym kontekście, że oskarżona i J. K. nie posiadali wspólnego rachunku i nie prowadzili wspólnej księgowości. Wbrew zatem sugestiom osób pokrzywdzonych, oskarżona nie musiała być tak dalece zorientowana w sytuacji finansowej J. K., by wiedzieć, że środki przelewane na jej rachunek pochodzą w istocie z jednego źródła.

W okresie objętym aktem oskarżenia J. K., na co słusznie zwraca uwagę Sąd I instancji, był bardzo aktywny zawodowo, podejmował się wielu prac na rzecz różnych podmiotów i współpracował z szeregiem osób w zakresie działalności artystycznej. Nawet zatem jeżeli przyjąć, iż rachunek bankowy odzwierciedlał wszystkie źródła przychodów J. K. (nota bene nie zostało uprawdopodobnione, iż nie posiadał innych źródeł dochodu), nie ma żadnych dowodów na to, że oskarżona zdawała sobie z tego sprawę oraz że wiedziała o tym jak przebiegają operacje finansowe na tym rachunku i tym bardziej, że wiedziała, iż pieniądze, które tam wpływały, mogły być środkami sprzeniewierzonymi przez J. K. na szkodę pokrzywdzonego W. P. (1).

Przy tym zebrane dowody wskazują na to, że (czemu zdaje się nie zaprzeczać skarżący) pieniądze, przelewane przez J. K. na konto oskarżonej w kwocie 20.000 zł, stanowiły wynagrodzenie z tytułu rzeczywiście zrealizowanych przez oskarżoną umów, dotyczących projektu (...) oraz książki (...). Nie ma też podstaw do przyjęcia, że pozostałe przelewy dokonywane przez J. K. na rzecz oskarżonej i na rzecz jej siostry (na łączną kwotę 3.555 zł), wykraczały poza ramy zwykłych płatności, przyjętych w relacjach partnersko – rodzinnych. Tym samym nie ma podstaw do uznawania, tak jak to sugeruje skarżący, że charakter tych płatności świadczy o świadomości oskarżonej co do nielegalnego pochodzenia przelewanych środków pieniężnych.

Co do zarzutu z pkt 3 apelacji stwierdzić należy, że Sąd I instancji, oceniając zeznania świadków, nie przekroczył granic określonych w art. 7 k.p.k., poprzez przyjęcie, iż oskarżona - będąca osobą samodzielną, inteligentną, rozsądną itp. - jedynie w relacjach z J. K., z uwagi na emocjonalne zaangażowanie w wieloletni związek uczuciowy, wykazywała wobec niego większe zaufanie i pobłażliwość oraz zmniejszony krytycyzm, tłumacząc wszystkie sytuacje na jego korzyść.

Pomijając nawet kwestię wpływu więzi emocjonalnych z J. K. na optykę postrzegania jego osoby przez oskarżoną, nie sposób nie uwzględnić w powyższym kontekście specyficznych cech charakteru J. K., szeroko omawianych w opiniach sądowo - psychiatrycznych i psychologicznych (k. 13708, k. 11715). Wykonane w trakcie obserwacji szpitalnej badania psychiatryczne potwierdziły, że sprawność intelektualna J. K. jest wysoka, co pozwalało mu na planowanie i przewidywanie konsekwencji swoich zachowań. Przez otoczenie był postrzegany jako osoba zamożna, wpływowa, elokwentna, posiadająca rozległe znajomości w szerokich kręgach, mająca bogatą wiedzę i duże możliwości. Wiele osób było wręcz oczarowanych i zafascynowanych jego postacią.

W ocenie biegłych J. K. bardzo łatwo wchodzi w relacje z otoczeniem, ale jego związki są płytkie, nietrwałe i często nastawione na czerpanie korzyści. Stale gdzieś pędzi, realizuje nowe pomysły, pociąga za sobą innych, „zarażając” ich swoim entuzjazmem, optymizmem, energią i życzliwością. Nie wszystkie przedsięwzięcia doprowadza do końca i nie przeżywa adekwatnego poczucia winy. Przedstawia liczne usprawiedliwienia i często winą stara się obarczać

otoczenie. Osoby, które, ulegając jego zapewnieniom i urokowi osobistemu, poddały się jego manipulacji, czują się teraz oszukane i wykorzystane. Badany nie uważa jednak, że je skrzywdził (opinia k. 11714).

Postrzegając relacje oskarżonej A. M. z J. K., przez pryzmat zarysowanych wyżej cech jego osobowości, za w pełni wiarygodne i przekonujące uznać należy wyjaśnienia oskarżonej, z których wynika, że wierzyła ona w to co J. K. mówi i robi, że, jeżeli docierały do niej informacje dotyczące nierealizowania jakiegoś projektu, to J. K. je dementował (wyjaśniając, iż to, z winy innej osoby), a nadto, że wiele osób wyrażało zachwyty nad J. K. – organizowali projekty, zapraszali go na festiwale, konferencje i w efekcie wszystkie te osoby uwiarygadniały go w oczach oskarżonej (wyjaśnienia k. 13196v – 13197). Powyższe wyjaśnienia wskazują, że nie istniała jednostronna, wyizolowana, akcja uwiarygadniania J. K. przez oskarżoną w jego kontaktach z otoczeniem. W tym przypadku zachodziło natomiast szersze zjawisko, polegające na tym, że niemal wszystkie osoby z otoczenia J. K., w tym oskarżona, podlegały takim samym mechanizmom manipulowania, uwiarygadniając wzajemnie, pomiędzy sobą - niejako na zasadzie lustrzanego odbicia - jego osobę.

Co do zarzutu z pkt 4 apelacji, za nietrafną uznać należy konkluzję, że Sąd - przyjmując, iż oskarżona nie wypełniła znamienia korzyści majątkowej - oparł się na okolicznościach, które wykraczały poza przedmiot niniejszego postępowania, zwłaszcza odnośnie oceny zachowania J. K., przeciwko któremu toczy się odrębne postępowanie karne.

W sprawie niniejszej nie jest bowiem istotne to, czy osoba, której zarzucono pomocnictwo do przestępstwa popełnionego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, samą tą korzyść osiągnęła lub zamierzała osiągnąć.

Przypomnieć należy, że zgodnie z art. 20 k.k. każda osoba współdziałająca w popełnieniu czynu zabronionego (a więc i pomocnik), odpowiada w granicach swojej umyślności (bądź nieumyślności), niezależnie od odpowiedzialności pozostałych współdziałających osób.

Rzeczą Sądu orzekającego w przedmiotowej sprawie nie było zatem rozstrzygnięcie kwestii, czy sprawca główny ponosi odpowiedzialność, związaną z wypełnieniem znamion przestępstwa z art. 286 § 1 k.k., w tym znamienia dotyczącego działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, lecz wyłącznie to, czy oskarżona (jako pomocnik) obejmowała swoją świadomością okoliczność, że sprawca ten, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadzał osoby pokrzywdzone do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, poprzez wprowadzanie ich w błąd lub wyzyskanie błędu.

W tym kontekście za kompletnie chybione uznać trzeba, zawarte w uzasadnieniu apelacji, rozważania dotyczące ewentualnych korzyści majątkowych jakie oskarżona „miała nadzieję” uzyskać, pomagając J. K. (str. 5 apelacji). Zagadnienie to nie ma bowiem żadnego wpływu na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy, zwłaszcza w zakresie kwestii wyczerpania przez oskarżoną znamion przestępstw z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. Bezprzedmiotowe są zatem, w szczególności, podnoszone przez skarżącego domniemania, że oskarżona liczyła na to, iż J. K. będzie zlecał jej firmie kolejne zadania, a następnie, że będzie partycypował w kosztach utrzymania prowadzonego wspólnie gospodarstwa domowego oraz że, w związku z tym, zależało jej na tym by J. K. posiadał środki na te cele i, by się nie skompromitował, gdyż od jego wizerunku zależało, czy uda się pozyskać nowe projekty (str. 5 uzasadnienia apelacji).

Istotne jest natomiast, dla ustalenia kompletu znamion czynu z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. to, czy oskarżona podjęła działania tworzące pozytywny wizerunek J. K. (wiedząc, iż jest to wizerunek fałszywy), działając z zamiarem, żeby to on uzyskał korzyść majątkową (dla siebie lub innej osoby), poprzez doprowadzenie pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

Jak już powiedziano, nie ma żadnych dowodów na to, że oskarżona miała taką świadomość, zaś zeznania osób pokrzywdzonych, wskazujące na możliwość przyjęcia przeciwstawnej interpretacji powyższych okoliczności, opierają się wyłącznie na ich subiektywnych odczuciach.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd I instancji (co wyraźnie wskazano na str. 55 uzasadnienia wyroku), nie rozstrzygnął kwestii odpowiedzialności karnej J. K. za czyn z art. 286 § 1 k.k. w zakresie znamienia korzyści

majątkowej. Jednocześnie jednak, Sąd ten zwrócił uwagę na logiczną sprzeczność rozumowania, zaprezentowanego w powyższym zakresie, w akcie oskarżenia.

Dla przypisania pomocnictwa do czynu z art. 286 k.k. niezbędnym jest (o czym była już mowa) ustalenie, że pomocnik obejmował swoją świadomością to, iż sprawca główny chce osiągnąć korzyść majątkową, poprzez doprowadzenie innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. I w tym właśnie aspekcie, zarówno treść aktu oskarżenia jak i, co za tym idzie, wywody zawarte w apelacji, nie spełniają kryteriów poprawnego rozumowania. Przy przyjęciu bowiem hipotetycznego założenia - że oskarżona fałszywie kreowała pozytywny wizerunek J. K. w tym celu by uzyskać on korzyść majątkową - można jej przypisać wyłącznie świadomość tego, iż J. K. dążył do osiągnięcia takiej korzyści poprzez „doprowadzenie” osób pokrzywdzonych do korzystnego rozporządzenia mieniem.

W przypadku współpracy z pokrzywdzoną M. G. (2) J. K. miał osiągnąć zyski w wysokości 33% dochodów uzyskanych z realizacji projektu (...) (w tym z dotacji (...)) oraz kursów scenopisarskich (vide § 2 pkt 1c) projektu umowy pomiędzy ww. stronami, k. 47 oraz § 2 umowy k. 31). Podobnie w przypadku współpracy z pokrzywdzoną E. Ł. (1), zyski uzyskane ze wspólnego przedsięwzięcia pt. przygotowanie ligi, telewizji internetowej, przeprowadzenia rozgrywek e-sportowych oraz eventów i wyjazdów, miały być podzielone procentowo pomiędzy J. K. a pokrzywdzoną, co potwierdziła pokrzywdzona w swoich zeznaniach (§ 6 umowy (...) datowanej na dzień 15 listopada 2009 r.).

Jest oczywistym, że w świetle ww. uzgodnień między J. K. a osobami pokrzywdzonymi, w przypadku niepowodzenia realizacji wspólnych projektów, spodziewane zyski nie mogły zaistnieć. Innymi słowy, oskarżona oczekując, że J. K. będzie działał wobec osób pokrzywdzonych w celu osiągnięcia wspólnie z nimi korzyści majątkowej, nie mogła jednocześnie wiedzieć lub nawet godzić się na to, iż działa on z zamiarem doprowadzenia tych osób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Niekorzystne rozporządzenie mieniem przez pokrzywdzonych w ramach realizacji ww. wspólnych projektów, skutkowałoby bowiem nieuchronnie brakiem możliwości uzyskania dochodów z tychże projektów, a w tym samym brakiem zysków dla J. K. i pośrednio dla oskarżonej.

Uwzględniając zatem całokształt zebranego w tej mierze materiału dowodowego, a także zasady prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego, nie można, w jakikolwiek racjonalny sposób wytłumaczyć hipotezy (którą zdaje się lansować skarżący), że oskarżona, kreując nieprawdziwy wizerunek J. K., kierowała się zamiarem, by J. K. doprowadził osoby pokrzywdzone do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, mając na celu osiągnięcie korzyści majątkowej. Osiągnięcie korzyści majątkowej przez J. K. było bowiem, w realiach niniejszej sprawy, gwarantowane tylko wówczas (przynajmniej na poziomie rozeznania, które mogła posiadać w tej mierze oskarżona), gdy osoby pokrzywdzone korzystnie rozporządzą swoim mieniem, uzyskując zyski ze wspólnych przedsięwzięć. W tym właśnie zakresie rozumowanie, zaprezentowane w uzasadnieniu apelacji – pomijające wzajemne uwarunkowania pomiędzy korzystnym rozporządzeniem mienia w ramach realizowanych wspólnie projektów, a realizacją celu osiągnięcia korzyści majątkowej - obarczone jest wewnętrzną nielogicznością.

Należy w tym miejscu odnotować, że w zakresie objętym zarzutem z pkt III aktu oskarżenia, J. K. uzyskał jednak od pokrzywdzonej M. G. korzyść majątkową w postaci 11.000 zł na poczet działań reklamowych związanych z dotacją (...)u oraz 2.500 zł w związku z kursami scenopisarskimi a także korzyść dla firmy (...). Wszelako w żadnym wypadku nie można oskarżonej przypisać tego, że w pierwszej połowie stycznia 2011 r., w czasie jednorazowego spotkania z pokrzywdzoną M. G. - nawet przy założeniu, iż w sposób nierzetelny przedstawiła wówczas J. K. jako osobę zdolną do skutecznego realizowania wniosków składanych w (...)– mogła przewidywać taką sytuację, że J. K. w 2 – 3 miesiące później (17 marca 2011 r. i 20 kwietnia 2011 r.), wyłudzi od pokrzywdzonej pieniądze pod pretekstem działań reklamowych, że zaproponuje jej inną (poza realizacją wniosku w (...)) formę współpracy (tj. kursy scenopisarskie) i, że nakłoni ją do wypłacenia wynagrodzenia na rzecz firmy (...). Nie ma bowiem uzasadnionych podstaw do wykluczenia wersji, że oskarżona, pomagając pokrzywdzonej M. G. i J. K. przy formułowaniu wniosku do (...)– nawet gdyby posiadała pełną wiedzę co do pretensji i roszczeń kierowanych pod adresem J. K. przez osoby pokrzywdzone jego działaniami w 2010 r. (tj. E. Ł. i W. P.) - ufała jednak zapewnieniom J. K., że właśnie ten (kolejny) projekt zakończy się sukcesem tj. że z powodzeniem zrealizuje on plany związane z przyznaniem dotacji M. G., co jak powiedziano miało

się łączyć się z osiągnięciem 33% zysku z wartości ewentualnej dotacji. W takiej sytuacji trudno w ogóle racjonalnie zakładać, że oskarżona działała z zamiarem, by realizacja wniosku składanego do (...), zakończyła się niepowodzeniem.

W kontekście poczynionych rozważań, za nie mające wpływu na kształt zapadłego w niniejszej sprawie rozstrzygnięcia, uznać należy poszczególne uchybienia, które, zdaniem skarżącego, wystąpiły w ocenie dowodów zaprezentowanych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia.

Nadmierne, w ocenie skarżącego, przywiązywanie uwagi przez Sąd I instancji do rozbieżności w zeznaniach pokrzywdzonej E. Ł., nie mogło mieć wpływu na treść przedmiotowego wyroku. Nawet bowiem bezwarunkowe danie wiary tym zeznaniom, łącznie z zawartymi w nich domniemaniami co do stanu świadomości oskarżonej (odnośnie rzeczywistego stopnia zaangażowania J. K. we współpracę z pokrzywdzoną oraz odnośnie niedoprowadzania do końca rozpoczętych przedsięwzięć i niewywiązania się ze zobowiązań), nie podważyłoby wyżej przedstawionych konkluzji, że oskarżona nie mogła obejmować swoją świadomością (niespójnej wewnętrznie) motywacji sprawcy głównego. Sprawcy który miałby działać z zamiarem doprowadzenia pokrzywdzonej do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, co w realiach niniejszej sprawy, skutkowałoby brakiem jakiegokolwiek korzyści również dla tegoż sprawcy.

Jeżeli chodzi o zakwestionowane w apelacji spostrzeżenie Sądu I instancji, że pokrzywdzona E. Ł. nie miała początkowo, w toku procesu, wyrobionej opinii odnośnie charakteru współpracy pomiędzy J. K. a oskarżoną, należy jedynie stwierdzić, że okoliczność ta nie ma znaczenia dla oceny prawdopodobności pokrzywdzonej, ale jedynie może stanowić wskazówkę, iż jej poglądy, dotyczące stopnia rozeznania oskarżonej w charakterze działań J. K., nie są odzwierciedleniem bieżącej obserwacji rzeczywistych wydarzeń, ale że wykrystalizowały się dopiero w ramach uczestnictwa w postępowaniu karnym.

Za słuszne uznać trzeba, zawarte w apelacji zastrzeżenia, co do pochopej interpretacji zeznań pokrzywdzonego W. P., eksponującej stwierdzenie, iż oskarżona sama padła ofiarę oszustwa (ze strony J. K.), co jak trafnie podnosi skarżący, miało mieć wydźwięk sarkastyczny. Nie należy jednak pomijać tego, że analiza okoliczności sprawy wypływających z wyjaśnień oskarżonej, z zeznań szeregu świadków oraz z opinii psychiatryczno – psychologicznych, wskazuje, na niemożność wykluczenia tego, że rzeczywiście oskarżona była wprowadzana w błąd przez J. K., co do jego wyjątkowych umiejętności i możliwości finansowych. W żadnym wypadku, na podstawie zgromadzonych dowodów, nie można wykazać, że oskarżona wiedziała, iż J. K. nie dysponuje żadnymi własnymi środkami (poza pieniędzmi przelanymi przez (...)), że te pieniądze zostały przez niego przywłaszczone, oraz że wyłącznie z tych środków pieniężnych są dokonywane płatności na jej rzecz z tytułu innych projektów faktycznie realizowanych przez nią dla J. K..

Również w przypadku pokrzywdzonego W. P., istotne znaczenie ma, nie tyle kwestia prawdopodobności tegoż świadka, ile ocena trafności subiektywnych przekonań tegoż świadka, dotyczących świadomości oskarżonej, co do przestępczego pochodzenia pieniędzy przelewanych na jej konto. Okazuje się, że także odnośnie W. P. (tak jak w wypadku pokrzywdzonej E. Ł.), decydujący wpływ na jego stanowisko w tej mierze miały okoliczności nie związane bezpośrednio z faktami zaistniałymi, w okresie gdy mogło dojść do popełnienia przestępstwa na jego szkodę. W. P. powoływał się m. in. na to, że oskarżona nigdy nie twierdziła, iż została oszukana przez J. K. i że nie chciała nawiązać kontaktów z innymi osobami pokrzywdzonymi. Poza tym, zdaniem M. P., głównym argumentem świadczącym o wiedzy oskarżonej na temat działań J. K. jest (zupełnie niezwiązany z niniejszą sprawą) fakt, że J. K. pozyskał dokumenty dotyczące S. V., w czasie gdy pracowała tam oskarżona (k. 13226v)

Wbrew twierdzeniom apelacji, również ocena zeznań pokrzywdzonej M. G. (1), pomimo swojej lakoniczności, nie może być uznana za wykraczającą poza ramy nakreślone przez art. 7 k.p.k.

W szczególności Sąd ten trafnie wskazał na istnienie wątpliwości, co do tego, czy doszło do (przytoczonego w tych zeznaniach), faktu zapewniania pokrzywdzonej przez oskarżoną o doświadczeniu J. K. w pozyskiwaniu dotacji (str. 58 uzasadnienia). Okazuje się bowiem, że świadek M. G. nie zajmuje w tej kwestii jednolitego stanowiska. W niniejszej sprawie, w jednych zeznaniach, pokrzywdzona wskazała, że to J. K. powiedział jej o złożeniu 14 wniosków w (...) (30 listopada 2011 r.), zaś w innych twierdziła, że mówiła o tym oskarżona (np. k. 2204). Na rozprawie w sprawie XVIII K 173/13 przeciwko J. K., pokrzywdzona również zeznała, że to J. K. powiedział jej, iż dostał od 14 do 17 dofinansowań z

PISF-u (k. 12618v). Podobnie niekonsekwentnie kwestia ta jest przedstawiana w e-maliach M. G. kierowanych do J. K.. Z treści jednego z e-mali wynika, że to J. K. mówił pokrzywdzonej o kilkunastu wnioskach do (...), z innego natomiast, że to oskarżona ma być świadkiem, iż zapewniano pokrzywdzoną o złożeniu 14 wniosków (k. 10364, k. 9279).

Natomiast co do oceny wiarygodności J. K., to - nawet przy uwzględnieniu zastrzeżeń skarżącego odnośnie miarodajności zeznań tegoż świadka - zauważyć trzeba, iż w kwestii zapewniania pokrzywdzonej przez oskarżoną o składaniu przez niego wniosków do (...), relacje ww. świadka są wyjątkowo konsekwentne. Już na etapie korespondencji e-mailowej z pokrzywdzoną, J. K. wykluczał taką możliwość. Również w toku procesu, pomimo rozpadu związku z oskarżoną, świadek podtrzymywał stanowisko, że oskarżona nie potwierdzała wobec pokrzywdzonej faktów, dotyczących jego doświadczenia w zakresie współpracy z (...) i ilości składanych wniosków (zeznania z 26 czerwca 2013 r., e-mail k. 10369).

Skoro (jak trafnie uznał Sąd I instancji) istnieją wątpliwości, czy oskarżona rzeczywiście zapewniała pokrzywdzoną o doświadczeniu i sukcesach J. K. na tej płaszczyźnie, to nie ma podstaw do stawiania jej dodatkowego zarzutu, że nie zaprzeczała ona ewentualnym wypowiedziom J. K., zawierającym takie zapewnienia. Zgodnie bowiem z treścią art. 18 § 3 k.k., oskarżona mogłaby odpowiadać za pomocnictwo realizowane w postaci zaniechania, tylko wówczas, gdyby ciążył na niej prawny obowiązek poinformowania pokrzywdzonej, iż deklaracje J. K. są w tym zakresie nieprawdziwe.

Niezależnie od tego, również co do czynu na szkodę M. G., opisanego w pkt III aktu oskarżenia, aktualne pozostaje, wyrażone wcześniej, stanowisko, co do braku możliwości ustalenia, w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, że oskarżona działała z zamiarem by J. K. doprowadził pokrzywdzoną do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Nawet bowiem w przypadku ewentualnego zafalszowania jego wizerunku przez oskarżoną (jako rzekomego specjalisty w zakresie zdobywania dotacji w (...)), cel w postaci uzyskania korzyści majątkowej, mógłby być osiągnięty tylko po otrzymaniu tejże dotacji - czyli w istocie, w warunkach korzystnego rozporządzenia mieniem przez pokrzywdzoną.

Nie można przy tym bezkrytycznie zaakceptować stanowiska pokrzywdzonej M. G. (tak jak zdaje się to czynić skarżący), że oskarżona już w styczniu 2011 r. wiedziała, iż J. K. jest oszustem. Sam bowiem fakt zerwania przez pokrzywdzonych współpracy z J. K. (przy realizacji projektów opisanych w pkt I i II aktu oskarżenia), w atmosferze awantur, skandali i wzajemnych roszczeń, nie przesądzał w tamtym czasie o tym, iż J. K. dopuścił się nadużyć w stosunku do ww. osób. Natomiast świadomość oskarżonej w tym zakresie, z uwagi na wyżej omawiane, cechy osobowości J. K. - jego wyjątkowe umiejętności w zakresie sprawnego manipulowania otoczeniem i tworzenia swojego pozytywnego (fałszywego) wizerunku - nie musiała obejmować jego wcześniejszych, ewentualnych, oszustw.

Ocena ta jest aktualna zwłaszcza na tle realiów funkcjonowania środowiska filmowego, gdzie jak twierdzą świadkowie, znaczącą część (nawet ok. 90%) projektów artystycznych nie dochodziła do skutku. Jest oczywistym, że musiało to się wiązać nieuchronnie z kwestią wzajemnych rozliczeń, roszczeń, sporów itp., nie wskazujących w żadnej mierze na przestępczy charakter działań osób zaangażowanych w realizację takich projektów.

Mając na uwadze powyższe rozważania, uznać należy, że Sąd I instancji, oceniając zebrany materiał dowodowy, nie naruszył przepisów procesowych wymienionych w petitum apelacji oraz nie dopuścił się uchybień wskazanych w pkt 1, 2, 3 i 4 apelacji i w konsekwencji, wbrew twierdzeniom skarżącego, poczynił bezbłędne ustalenia faktyczne, stanowiące należytą podstawę do wydania wyroku uniewinniającego.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak na wstępie.